

Głos Leszczyński

Nakł. i druk. „Drukarni Leszczyńskiej” Sp. zap. z ogr. odp., Leszno. — Redaktor odpowiedzialny w zast. L. Trzebiński, Leszno

Z Sejmu.

Warszawa, 27. 10.

Środowe posiedzenie sejmowe nosiło charakter odświętny i niezwykle uroczyste. Przypominały się posiedzenia, jak niewiele było w tej izbie, a więc chwila ratyfikacji traktatu wersalskiego dnia 30 lipca 1919 r., utworzenie Rady obrony państwa dnia 1 lipca 1920 r., uchwalenia Konstytucji dn. 17 marca 1921 r.

Na mównicy powiewał sztandar, ofiarowany wiosną tego roku przez robotników polskich Zabrza i okolicy. Ten sztandar był detąd dwa razy dopiero wywieszany podczas posiedzeń sejmowych; po raz pierwszy, gdy został ofiarowany; drugi raz w dniu uchwalenia Konstytucji, a w środę po raz trzeci. Był on jednak tym razem symbolem bólu i żałoby, ponieważ ci, którzy go ofiarowali nie należą do Polski i nie mogą nieśmięli cieszyć się dzisiejszym świętem!..

Rada sejmowa postanowiła przyjąć uchwałę zredagowaną przez komisję w sprawie G. Śląska.

O godz. 4.30 (16.30) rozpoczął Marszałek obrady, udzielając głosu premierowi Penikwieskiemu. Nastrój podczas mowy panował niezwykle uroczysty, a niektóre ustępy teje, przerywane były gromkimi oklaskami. Z kolei p. Marszałek oświadczył, że rezolucja w sprawie Śląska oddana została do Komisji dla spraw zagranicznych.

Z kolei pos. Grabski odczytał następującą rezolucję, która Izba przyjęła jednomyślnie:

„Postanowienie mearstw sprzymierzonych, rozstrzygających sprawę przynależności państwowej G. Śląska w części tylko uczyniło zadość słusznym i sprawiedliwym prawom narodu polskiego i polskiej ludności G. Śląska.

Warunki, w których odbył się plebiscyt i wielokrotnie sprzeczna z duchem Traktatu wersalskiego interpretacja jego wyników sprawiły, że znaczna część G. Śląska, posiadająca niewątpliwie polską większość, została pozbawiona naturalnych swych praw złączenia się z resztą Ojczyzny. 700 przeszło tysięcy Polaków pozostało na G. Śląsku poza granicami Rzeczypospolitej. Dla tych dzielnych Górnoszlązków zapada decyzja brzmi, jakby legalizacja wiekowej niesprawiedliwości.

Naród polski nie może zapomnieć o tych braciach górnoszląskich, którzy, oderwani od Polski, mimo kilkuset letniej niewoli nie zatracili ducha polskiego i w ostatnich czasach złożyli nawet żywy dowód najbardziej ofiarnego patriotyzmu.

Stwierdzając powyższe oraz to, że zalecenia mearstw sprzymierzonych, dotyczące stanu przejściowego, nakładają na Polskę warunki w pewnych punktach uciążliwe, Sejm, ulegając w danych warunkach konieczności przywrócenia potraczonej Europie pokoju, przyjmując do wiadomości oświadczenie rządu przyjęcia decyzji mearstw sprzymierzonych i stowarzyszonych w sprawie G. Śląska.

Sejm wywiera rząd, aby w wynikających z powyższego postanowienia rokowań:

1) użył wszystkich środków dla skutecznego trwałego zabezpieczenia praw narodowościowych polskiej ludności górnoszląskiej, zostającej poza granicami Rzeczypospolitej;

2) zapewnił koniecznie związki prawo-gospodarcze przynależnej Polsce części G. Śląska z resztą państwa;

3) Sejm wywiera rząd i naród do roztoczenia szczególnej opieki nad ziemią górnoszląską i zabezpieczenia skutecznej pomocy ofiarom walki o polskość G. Śląska.

Wtenczas zabrał głos p. Marszałek, zwracając się z przemówieniem do ludności G. Śląska.

Mowa p. Marszałka wywarła bardzo silne wrażenie. Kiedy Marszałek wspominał o poległych za wolność Ślązakach, cały Sejm powstał i wysłuchał stojąco słów jego, darząc go burzliwą akklamacją i okrzykami: Cześć powstańcom!

Wiadomości polityczne.

— Z sejmu gdańskiego. Podczas debat w Sejmie gdańskim na interpelację niemiecką w sprawie dziennikarzy skandynawskich, prezes koła polskiego p. dr. Paneki odpowiedział, że braku taktu dowodzi postępowanie interpelantów, którzy w tak historycznej chwili, jaką jest podpisanie traktatu pomiędzy wolnym miastem Gdańskiem a Polską z blahych powodów zgłaszają interpelację z powodu przyjęcia gości skandynawskich. Langowski zwraca uwagę, że koła, które widzą w tem gościnem przyjęciu zamach na suwerenność Gdańska ze strony Polski nie liczą się z faktem, że ta suwerenność jest bardzo wątpliwą. Gdzie atoli chodzi o naruszenie suwerenności Gdańska ze strony Niemiec, nigdy nie protestują. On sam, jako gdańszczanin redewity dożył tej hańby, że rząd niemiecki wezwał go na terenie Gdańska do złożenia pewnych oświadczeń pod karą pieniężną. Czyż to nie jest jaskrawem naruszeniem suwerenności Gdańska? Mówca przeczy twierdzeniu senatora Ziehmka, jakoby rząd polski przyznał, iż minister Pluciński popełnił błąd, przyjmując dziennikarzy na terenie Gdańska. Podczas debaty o pobicie posta Kaszubowskiego przez policję stwierdza, że tego rodzaju wypadki przechodzą w Gdańsku w zwyczaj. Poseł Rahm nie dziwi się tym wypadkom, jeżeli na ławach senatorów zasiadają zbrodniarze. Zarzuca on senatorowi Ziehmowi wprost w oczy, że jest zbrodniarzem, kwalifikującym się do domu karnego (Zuchthaus), ponieważ dopuścił się w jego sprawie krzywoprzysięstwa. Twierdzenie to wywołało w sejmie szaloną burzę.

— Przejęcie kolei wolnego miasta Gdańska. Jak wiadomo przejęcie kolei gdańskich przez Polskę miało nastąpić w dniu 1. listopada br. Tego samego dnia miała Polska, objawiając koleje wypłacić welnemu miastu 50 milionów marek niemieckich, jako zaliczkę na zwrot deficytu, jaki przyniosły koleje gdańskie w czasie ubiegłym. Okazało się jednak, że przejęcie kolei wraz z wszystkimi budynkami, parkiem wagonowym, torami, materiałem zapasowym itd. wymagać będzie dłuższego czasu. To też obie strony porozumiały się co do odroczenia terminu przejęcia na dzień 1. grudnia br., w którym to dniu koleje gdańskie przejdą w zupełności w ręce polskie. Sprawę zaliczki załatwiono w ten sposób, że dnia 10. listopada Polska wpłaci welnemu miastu 30 milionów marek niemieckich, zaś dnia 1. grudnia resztę.

Sprawa górnoszląska.

— Wręczenie odpowiedzi polskiej w Paryżu. Poseł polski w Paryżu p. Zamoyski wręczył na Quai d'Orsay odpowiedź Rządu Polskiego na zawiadomienie

w sprawie gospodarczych zaleceń górnoszląskich i granicy polsko-niemieckiej. Szybkość, z którą Rząd Polski zdecydował się przyjąć rozstrzygnięcie, wywołała w kołach dyplomatycznych doskonałe wrażenia. Uważa się to za dowód właściwego oceniania sytuacji międzynarodowej i stanowiska Niemiec w tej sprawie.

— Różnica zdań przemysłowców górnoszląskich. „Berliner Tageblatt” donosi, że obecnie toczą się w Berlinie obrady z przedstawicielami górnoszląskiego przemysłu. W czasie obrad zarysowała się silna różnica zdań pomiędzy przemysłowcami z obszaru, który pozostaje przy Niemczech oraz tych części obwodu przemysłowego, które przypadają Polsce. Przedstawiciele obwodu przypadającego Polsce ganili ustąpienie Rządu i wypowiedzieli się za mianowaniem niemieckiego komisarza do rokowań z Polską, podczas gdy przedstawiciele przemysłu tej części, która pozostanie przy Niemczech, przyjęli stanowisko Niemieckiej Partii Ludowej i kategorycznie odrzucają niemieckie rokowania gospodarcze.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 29. października 1921 r.

Narczya bisk. Wschód Słońca o godz. 6.52. Zachód o godz. 4.35. Wschód Księż. o godz. 4.34. Zachód o godz. 3.49.

* W ekspedycji naszej złożono: Dla uczczenia pamięci zmarłych rodziców składają na rzecz Związku Inwalidów wódw i sierót po poległych Jan i Jadwiga Nikischowie 400 mk.

* Zaduszki. Zbliża się dzień, w którym starym zwyczajem czcimy pamięć drogich nam zmarłych — zanosząc modły za spokój ich dusz i przywołując ich mogiły. Obecnie, w ciężkich czasach powojennych — zamiast przyzwożenia grobów — złożmy chociażby drobną sumę na rzecz Inwalidów tudzież wódw i sierót po poległych obrońcach Ojczyzny i, w ten sposób uczcijmy pamięć tych, którzy odeszli.

* Wykłady oświatowe. Przypominamy — że dzień 11. w piątek 28 bm. odebędzie się drugi wykład w sali gimnazjalnej o godz. 8ej wiecz. p. t. „Medycyna w starym Egipcie” — wygłosi p. Dr. St. Polewski. Interesujący temat winien przyciągnąć liczną publiczność — gdyż prelegent będzie omawiał wiedzę lekarską przed wiekami w Egipcie — którzy — jak wiemy naukę tę doprowadzili do wysokiego stopnia a nawet w wielu gałęziach przewyższyli stan obecnej medycyny n. p. w balsamowaniu umarłych.

* Prawica i Lewica arcyciekawa i bardzo zajmująca sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami, ukaże się na ogólne użyczenie po raz trzeci na scenie hotelu „Polskiego” jutro w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 8ej wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

* Obchód Kościuszkowski urządził tutejszy „Sokół” w niedzielę, dnia 30 bm o godz. 3 popoł. na sali hotelu Bazar. Spodziewać się należy wielkie zainteresowanie się społeczeństwa dla powyższego obchodu, tak, że sala Bazaru okaże się za szczyptą do pomieszczenia wszystkich. Wobec tego niech każdy postara się przybyć tak wcześnie, aby dla siebie miejsce pozyskał. Uroczystość rozpocznie się punkt u 11!

* Ze sportu. W sobotę niedzielę 23. bm. rozegrała II drużyna „Polonii” i I. druż. tutejszego „Union” zawody w piłkę nożną. Wynik 2 : 0 na korzyść „Union”.

* Z policji. Około 20 str. skradzionych kartofli są do odebrania na Policji Państw., pokój 4.

* Dr. Józef Wybiicki. Mianowany ministrem b. dzielnicy pruskiej Dr. Józef Wybiicki, jest lekarzem z zawodu i piastował urząd starosty krajowego w Toruniu. „Gazeta Gdańska”, omawiając wybór Dr. Wybickiego na stanowisko ministra b. dzielnicy pruskiej, stwierdza z uznaniem, że jest on bardzo trafny i pisze, jak następuje: Nowy minister Dr. Wybiicki, redem z pod Gdańska, potomek sławnego posła z Sejmu czteroletniego i autora hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła” odznacza się rzadkim u dostojników tej

78)

G. ROVETTA
LULU.
Powieść.

Przekład z włoskiego Bronisławy Neufeldówny.

II.
NINO IL MORO.

Roero, załedwie wyszedł śpieszym krokiem z pałacu Arcolei, spogląda na zegarek i układa plan:

„Jest już po ów nastę. Mogę wyjechać o trzeciej i być o ósmej w Lodignoli na obiedzie.”

Inne refleksje przychodzi dopiero później i stopniowo „No, i koby był powiedział?... W dniu, w którym aważałem się za związanego bardziej niż kiedykolwiek, odzyskuję swobodę! Be nie alega to już żadnej wątpliwości. Stefania ma stanowczy zamiar przeszerzenia mnie...”

Zapala papierosa. Pozbył się ciężaru; czuje się nawet zupełnie welnym odąd.

„Moje uszanowanie, pani baronowo...”

Powraca myślę do rozmowy, jaką mieli, do westchnień, łez, wyrzutów sumienia i skrupułów, takich delikatnych, tkliwej wdowy...

Myśli też o liście, który ma napisać do Faraggioli i Estensiego.

Wszyscy trzej! Postanowiła nieodwołalnie, na razie przynajmniej, pozbyć się nas wszystkich trzech...

I usmiecha się złościwie.

„Czyżby był jaki czwarty?... Niepodobna!.. A jednak kult wspomnienia!.. W każdym razie, jeśli jest inny, przybywa zapożno na widowsko... gdy światła pogasły...”

Jako, kochał przecież tę kobietę taką gorącą miłością i tyle dla niej wycierpiał, tyle jej poświęcił ze swego ży-

cia, z swych marzeń o sławie, z przekonania swoich, a nawet z swego sumienia i teraz, w chwili, gdy odrywa się od niej na zawsze, nie znajduje już dla niej w głębi serca ani cienia żalu, ani jednego wspomnienia nic, oprócz dowcipu i wybuchu śmiechu!

„Teraz pójdm do Olivieriego; jeśli jest co w nieporządku, załatwi się to od razu i w ten sposób długo już nie powróce do Medjolano... A Lulu?... Mała Lulu!.. Trzeba jej kupić jaką drobnostkę... Mały kucyk!.. Ha! ha! ha! (Franciszek śmieje się wesoło). Chciałabyś, droga baronowo, mieć jej świeżą cerę i jej wielkie oczy!.. Ale co mógłbym kupić, żeby zrobić niespodziankę Lulu? Przedewszystkiem ciastka, cukierki i czekoladki, bo jest bardzo łakoma... Potem mógłbym wstąpić do Gonfalonierego... szpilki, jakiś klejnot... Zobaczymy!”

Przypiesza kroku w kierunku galerii Wiktora Emanuela, gdzie znajduje się sklep jubilera, i przez chwilę stoi, przypatrując się wystawie.

— Tak, ładne to... (Pierścionek, złożony z trzech złotych obrączek, jedna wysadzana drobnymi smzara gami, druga rubinami, trzecia diamentami.) Bardzo ładne i spodoba się jej z pewnością. Ten, który dostała od Olivieriego, już za mały...

Kupuje pierścionek i idzie na Corso po cukierki. Spozstrzega bombonierkę w postaci wspaniałej lalki, wybiera ją bez wahania i śmieje się.

„Co się przywozi z Medjolano despotycznej panie Lulu? Lalkę!..”

Każe ukryć pudełko w cukierkach i pisze na pudełku tekturkiem: „Piekna pani z Medjolana przybyła do Lodignoli, by złożyć wizytę hrabinie.”

Pilnuje, żeby pudełko było dobrze zamknięte, dobrze owiązane, i poleca, żeby je natychmiast posłano do niego.

— Natychmiast — powtarza jeszcze, wychodząc.

— Wyjeżdżam dzisiaj. Szezęśliwy i zadowolony idzie do kancelarii Olivieriego.

„Piekna pani z Medjolano przybyła do Lodignoli, by złożyć wizytę hrabinie!..” zdaje mi się, że słyszy srebrny, szczyry i radosny śmiech młodej dziewczyny. „Mała Lulu!.. bardzo despotyczna!..”

Tego samego dnia, gdy Roero był u Donny Stefanii, Olivieri urządził wchodzącego do gabinetu, w chwili, kiedy najmniej się tego spodziewał, Nina il Moro z Lodignoli.

— Jaktó?... Ty tutaj?

— Tak, panie, wytłomaczę się w dwóch słowach. Przychodzę uprzedzić pana, że porozumiałem się z ojcem i stąd nie jestem już w służbie u pana Roera.

— Dobrze.

Olivieri, przyjrzwszy się młodzieńcowi wzrokiem badawczym, łęga go skłnieniem głowy i zamierza do swego biurka; ale zatrzymuje się nagle ruchem gwałtownym i odwraca się:

— Porozumiałem się z ojcem? Jesteście w zgodzie? Tak?... No, to bardzo dobrze! jak wam się podobał Zbyteczne było zupełnie przychodzić tutaj i oznajmiać mi swoje postanowienie w sposób tak arogancki. Dla pana Franciszka i dla mnie cała odpowiedzialność w Lodignoli spoczywa na twoim ojen. Co do ciebie, wyjedź, albo zostań, wszystko mi jedno. Są to sprawy rodzinne, które mnie nie obchodzą. Żądam tylko, żeby nie zabrakło ludzi w Lodignoli.

— O! nie! nie ma obawy!.. W Lodignoli jest aż za dużo ludzi... (Nino il Moro śmieje się ironicznie, a błysk nieawności migocze w jego oczach.) Za dużo jest ludzi w Lodignoli, to przeszkadza... I do tego stopnia, że pan Franciszek wysłał mnie „ipso facto” do Casalpo, żeby pilnować... wsechodu księżycy. (Ciąg dalszy nast.)

miary taktem w obcowaniu z ludźmi wszystkich sfer, niezwykłym wprost w naszych czasach czystym i uczciwym charakterem i gorliwą pracą społeczną, na którą mimo swych zajęć zawodowych zawsze umiał znaleźć czas wolny. Jest nadzieja, że podobnym duchem obywatelskiej uczynności i zrozumienia potrzeb odrębnych naszej dzielnicy i ludności potrafi natchnąć sobie podwładne władze i spowodować, aby ludność w władzach polskich wzięła swych opiekunów i ordoników, a nie narzędzę bezdusznej biurokracji. Nowemu ministrowi życzymy na trudnym a odpowiedzialnym stanowisku powodzenia, wyrażając jedynie żal, że głównym zadaniem jego będzie przeprowadzenie likwidacji tegoż ministerstwa.

* **Wzwanie!** Z powodu dekonwującej się likwidacji Kom. Obr. Śląska w Poznaniu zwraca się tenże Komitet do wszelkich banków, administracji, pism, do instytucji społecznych i finansowych z prośbą, aby zechciały jakiegokolwiek zebrane dla Śląska a znajdujące się jeszcze w ich posiadaniu sumy pieniężne na cenie Kom. Obr. Śląska w Poznaniu, do banków: Związek Spółek Zarobkowych, Przemysłowców lub Polskiego Banku Handlowego. Kom. Obr. Śląska w Poznaniu.

* Niemcy wobec wyborów. Prasa niemiecka wychodząca na terenie Rzeczypospolitej w ostatnim czasie gorąco apeluje do wszystkich Niemców, aby wzięli masowy udział w bliskich wyborach, narazie w wyborach do sejmików powiatów, potem do rad miejskich i do Sejmu. Nawołuje ona do kontrolowania list, natychmiast gdy je wyleżą. Wyrażając złośliwe przypuszczenie, że listy wyborców nie będą prawdopodobnie zupełnie prawidłowo zestawione. Z głosów tych wynika jasno myśl przewodnia; przez jednolitą listę niemiecką uzyskać silne stanowisko w samorządzie i w Sejmie. Prasa atakuje przytem istniejący przepis, że kandydaci do sejmików powiatowych lub rad miejskich muszą władac należycie językiem polskim w mowie i piśmie, podkreślając ironicznie, że dzięki Bogu dla wyborców dotychczas tego przepisu nie ma. „Deutsche

Nachrichten“ organ „Deutschtumsbundu“ pisze: „Musimy korzystać z naszego prawa wyborczego z takim zapalem, że „Dziennik Bydgoski“ i jego wyznawcy pozeleniają ze złości na widok naszych sukcesów“.

„Czarna ręka“ w Bydgoszczy.

„Dziennik Bydgoski“ pod datą z dnia 20. bm. donosi, co następuje:

„Otrzymałszy w dniu wczorajszym pismo (które podajemy bez zmian) treści następującej: Bydgoszcz, dnia 15. 10. 21.

Dla tego, że do tego czasu ani miastowe urzędy ani policja nie były w stanie zwalczyć paskarstwa, czuliśmy się zmuszeni w radykalny sposób zapobiedz tej strasznej chorobie w naszym mieście Bydgoszczy. W ostatnich dniach zostało założone Towarzystwo pod nazwą „Czarna ręka“, składające się z przeszło trzechset uzbrojonych, wojskowo wyćwiczonych mężczyzn, biorąc sobie za cel cechy w najbrutalniejszy sposób zwalczyć paskarstwo. Nie będziemy robili wielkiej reklamy tylko za najmniejsze przestępstwo po cichu i bez śladu paskarz zginie. Wszyscy, którzy będą paskarzy bronić, jak policja itd. będą karani, więc ostrzegam i proszę policję, żeby się w nasze sprawy nie mieszała.

Jeżeli Szan. Redakcja nie raczy naszej prośby w „Dzienniku“ umieścić i w innych pismach powtórzyć, będziemy uważać, że także paskarstwo popiera, nasamprzód się z nią porachujemy i bez dalszych ogłoszeń naszą pracę zaczniemy.

Ręczę, że nasza „Czarna ręka“ w najbliższych dniach się da we znaki.

Myślę, że w nasze ślady wstąpią wszystkie miejscowości zarażone tą straszną chorobą.

Daję wolną wzię paskarzom

Przyjęte umieszczamy nie z obawy przed groźbą „Czarnej ręki“, lecz aby zwrócić uwagę odnosnych władz państwowych na tę organizację, posiadającą

jąca rzekomo aż 300 uzbrojonych i wojskowo wyćwiczonych mężczyzn. Organizacja ta, do której powstania warunków sprzyjających nie brak w dzisiejszych czasach anormalnych, jest zapewne tworzona przez żywy wywrotowe, płatne z zewnątrz a chcące pod płaszczykiem popularnego hasła walki z paskarstwem torować drogę agitacji komunizmu i terroru.“

* Agentury nasze, w których można zapisać i odbierać „Głos Leszczyński“ znajdują się u pp.

M. Misiak, skład przyborów wojsk., ul. Leszczyńskich 16
Kotlarska, skład cygar i papieru, ul. Leszczyńskich 37
Smolanowicz, skład kolonialny, Leszczyńskich 37
Drogerja Centralna (właśc. J. Chojnacki), ul. Dworcowa 19

Wasilewskiego, skład papieru, Dworcowa 43
J. Rzepki, księgarnia, Rynek (przy ul. Kościąnsk.)
Andrzejewskiego, skład skór, Kościąńska 22
Uciechowski, piekarnia, Kościąńska 53
Stefański i Szmanda, piekarnia, ul. Osiecka 36
Marciniak, skład kolonialny, Osiecka 46
Rakowski, skład kolonialny, Komeniusza 7
Nowaczyński, piekarnia, Nowy Rynek 38
J. Kapturczak, krawiec, Wielka Pelna 11, part. Czternastej, Lipowa 48, parter
Dobrowskiej, skład kolonialny, Sienkiewicza.

Ruch w Towarzystwach.

Towarzystwo kolejarzy. Dnia 29. bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie w Hotelu Bazar. Ważne sprawy. Zarząd.

Tow. Wojaków w Lesznie. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 2 popoł. w Strzelnicy. Zarząd.

Koło śpiewu „Nowowiejski“ w Zaborowie. Dnia o godz. 8 wieczorem lekcja śpiewu.

Klub kawalerów „Biała Lilia“ w Święcichowie. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 30 b. m. o godzinie 4ej popoł. w lokalu p. Białasa. O liczny udział prosi Zarząd.

17. Baon Celny w Lesznie.

Na życzenie Szanowej Publiczności ukaże się w sobotę, dnia 29. 10. 1921. na scenie Hotelu Polskiego po raz trzeci arcycekawe

Przedstawienie Amatorskie

PRAWICA i LEWICA

ciekawa sztuka ludowa w 3 aktach ze śpiewami i tańcami.

Po przedstaw. zabawa z tańcami.

Pocz. przedstaw. o godz. 8 wiecz.

Ceny miejsc:
rezerw. miejsce 150 mk., I. miejsce 100 mk., II. miejsce 80 mk., wstęp na salę 50 mk.
Biletów nabyć można poprzednio w księgarni p. St. Chmary w Rynku.

O liczny udział prosi Dowództwo 17. Baonu Celnego.

Miejska rzeźnia.
Dnia 29. bm. o godz. 9 przedp. sprzedaż wólowny w jatkach.

Ziemniaki
w większ. i mniejsz. ilościach ma do oddania
ul. Lipowa 76.

Nowy **dom mieszkalny**
w mieście, stodoła, chlewy, wszystko masywne, 2 morgi dobrej pszennej ziemi przy budynkach
na sprzedaż.
Pośrednicy wykluczeni!
Gdzie? wskaże eksp. „Głosu“.

GOSPODARSTWA kamienice
różnej wielkości oraz bez i ze składami ma na sprzedaż
F. Łakomy, Leszno, Plac Dr. Metziga 20. Tel. 310.

Wagon amerykań. smoły
I. gatunek nadszedł i ma do oddania (także beczkami)
Jan Kmiec, spedytor, Tel. 10. Rawicz. Tel. 10.

Sprzedam **skrzynie do pakowania fortep.** z dobrego materiału.
ul. Jagiellońska 3 parter.

Jeszcze tylko do niedzieli! Kawiarnia Centralna!

Fl. i Z. Miniccy.

Nowo tworząca się **Spółdzielnia czeladzi obuwniczej „Jedność“ w Lesznie,** ulica Komeniusza 27,

podaje Szan. Publiczności do wiadomości jako w naszym warsztacie wykonywać będziemy wszelkie prace w zakresie szewstwa wchodzące także na miarę. Posiadamy warsztat reperacyjny, usługa skora i rzetelna. Ceny umiarkowane.

Zarząd.

Wielka licytacja spadkowa maszyn i narzędzi rolniczych

W piątek, dnia 4. listopada rb., przed poł. o godzinie 10 sprzedawane będą w podwórzu p. Cz. Szydłowskiego ul. Kościąńska 52 w drodze dobrowolnej licytacji najwięcej dającym za gotówką:

maszynę do sadzenia kartofli, 2 maszyny do krajania buraków, kultywator, 6 żelaznych plugów, plug Sachsera, duży wielnik, manę, maszynę do wybierania kartofli, mniejszą młótkarkę, grabie konne, kosiarke do zboża, kosiarke do trawy, drylownik, śrutownik, wialnię, wagę decymalną, bryczkę, różne koła wozowe, rozin, części do wozu, żelazne części do koła i wiele innych rzeczy.

Leszno, dnia 28. października 1921 r.

PRUSZAK, pól. uzn. aukc. i zaprz. taksator.
Biuro, ulica Dworcowa 48, I.

Zameczek.
W niedzielę, dnia 30. bm. odbędzie się **zabawa taneczna** z pocztą japońską i rozm. niespodz. Przygrywać będzie orkiestra wojsk. Początek o godzinie 4 po południu.

Chłopiec do roznoszenia gazet

może się za dobrem wynagrodzeniem zaraz zgłosić.
Drukarnia „Głosu Leszczyńskiego“ Leszno, ulica Wolności 20.

Dobry kucharz lub kucharka mogą się od zaraz zgłosić. Zgłoszenia przyjmuje kasyno oficcerskie 55 pzn. p. p. ulica Raclawicka.

2 **pomocników krawieckich** przyjmie od zaraz **Antoni Bajorński, Bojanowo.**

Uczniowie znajdą dobrą pensję. Gdzie? wskaże eksp. Głosu.

Pokój mebl. z całym utrzym., tylko dla panów, od 1. 11. do wyłączenia. Ul. Kościelna 9.

Siódlnarz poszukuje miejsca w dworze od 1. 11. rb. Zgłoszenia do eksp. Głosu pod lit. „A. B.“.

Korzystnie na zamianę! Domostwo z warsztatem i domostwo z wiałą w Lesznie zamienić na podobne w Niemczech. Wiadomości w eksp. „Głosu“.

Bufet czarny i stół wszystko jak nowe na sprzedaż. ul. Lipowa 28.

Szpiler strzelecki na sprzedaż. ul. Osiecka 6-8, II.

MAGIEL prawie nowa na sprzedaż. ul. Łaziębna 30.

Żelazny piec do gotowania na sprzedaż. ul. Poniatowskiego 3.

Suka do stróżowania podwórza lub fabryki, bardzo ostra i czujna, zaraz na sprzedaż. Zgłosz. ul. Leszczyńskich 6.

Książki najmu dla dworów (kontrakty) poleca Drukarnia Leszczyńska, Leszno, ul. Wolności 20.